DOI: 10.14746/sh.2016.22.1.007

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XXII (2016/1)
s. 105-116

Łukasz Skoczylas
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Historie o wiedzy i władzy. O wpływie Michela Foucaulta na współczesne nurty pamięcioznawstwa

W artykule skupię się na dwóch zasadniczych wątkach: (1) wpływie Michela Foucaulta na światowe studia nad pamięcią społeczną oraz (2) rezultatach tego wpływu w perspektywie współczesnego sposobu postrzegania pamięci jako konstruktu społeczno-kulturowego. Będę się przy tym posługiwał definicją pamięci społecznej zaproponowaną przez Mariana Golkę:

> W lakonicznym, definicyjnym ujęciu, pamięć społeczna jest to społecznie tworzona, przekształcana, względnie ujednolicana i przyjmowana wiedza, odnosząca się do przeszłości danej zbiorowości. Wiedza ta obejmuje różne treści, pełni różne funkcje, trwa dzięki różnym kulturowym nośnikom oraz trafia do świadomości jednostek z różnych źródeł.[1]

Choć jest to definicja stosunkowo wąska, moim zdaniem, w jasny sposób pozwala ona wyróżnić analizowane zjawisko z szerszego fenomenu pamięci w znaczeniu psychologicznym.

Wyjaśnienia wymaga także moje rozumienie związków pomiędzy historią i naukami historycznymi a pamięcią społeczną. Jest to kwestia bardzo różnie rozumiana. Generalnie rzecz biorąc, uznać można, że historię postrzega się jako: (1) racjonalną i mało emocjonalną wiedzę o przeszłości (przy czym pamięć społeczna jest tu rozumiana nie jako wiedza, lecz nasycone emocjami i nieracjonalne wyobrażenie); (2) specyficzny, rządzący się stosunkowo jasno zdefiniowanymi zasadami, rodzaj pamięci społecznej[2]. Będę przyjmował to drugie rozumienie wzajemnych związków pomiędzy pamięcią a historią.

[1] M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 15.

[2] Zasady narracji historycznej można różnie definiować. Od oświeceniowego dążenia do obiektywnej interpretacji źródeł aż po używanie określonej konwencji językowej. Por. Ł. Sko-

Mówiąc o dziełach Foucaulta i osób czerpiących inspirację z jego tez, będę posługiwał się mianem *French Theory*. Jest to anglojęzyczny odpowiednik polskiego terminu francuska teoria kultury. Używając go, chciałbym podkreślić amerykański wkład w rozpowszechnienie myśli Foucaulta i innych poststrukturalistów na całym świecie. Jest to także równoznaczne z przyjęciem, iż amerykańska perspektywa oglądu ich dzieł pozwala na lepsze zrozumienie, dlaczego — szczególnie w studiach nad pamięcią społeczną — tezy francuskich poststrukturalistów interpretowane są i wykorzystywane w dalszych analizach w konkretny sposób przez badaczy z całego niemal świata. Skłania to niektórych badaczy nawet do wyodrębniania „amerykańskiego" i „francuskiego" Foucaulta[3]. Jest to w końcu również pewnego rodzaju hołd dla współautorów i redaktorów książki *French Theory w Polsce*[4], która bardzo ułatwia krytyczną analizę schedy po poststrukturalizmie.

Przedstawione tutaj przemyślenia są zgodne z moim osobistym sposobem rozumienia współczesnych trendów w studiach nad pamięcią. Jest to sposób ich interpretacji, oparty na obserwacji nowych publikacji oraz kierunków przesuwania się zainteresowań badaczy w ciągu ostatnich lat. Nie roszczę sobie oczywiście prawa do wyłączności dla swojej interpretacji.

Dla Ewy Domańskiej[5] *French Theory* stała się w Polsce i USA, głównie za sprawą pism Foucaulta, narzędziem krytyki dotychczasowych paradygmatów i rozwiązań badawczych. Amerykańskie odczytanie Foucaulta skupiło się na temacie postrzegania historii jako dyskursu władzy[6]. Jednak wpływ tego autora na studia pamięciowe wydaje się dużo szerszy, choć — co oczywiste — trudno jednoznacznie osądzać, które z nowych trendów i kierunków wynikają bezpośrednio z przyjęcia Foucaltowskiej perspektywy, które zaś są efektem połączenia jej z innymi prądami XX-wiecznej humanistyki. Dlatego najpierw krótko scharakteryzuję te elementy dorobku Foucaulta, które uwa-

czylas, *Pamięć społeczna miasta — jej liderzy i odbiorcy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 20-25; A. Szpociński, *Współczesne społeczeństwo polskie wobec przeszłości*, [w:] Różnorodność procesów zmian. Transformacja niejedno ma imię, red. A. Szpociński, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2004, s. 151-175; J. Nowak, *Społeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Nomos, Warszawa 2011, s. 34-53.

[3] Por. R. Rorty, *Moralna tożsamość a prywatna autonomia: przypadek Foucaulta*, [w:] „Nie pytajcie mnie, kim jestem…". Michel Foucault dzisiaj, red. M. Kwiek, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 1998, s. 29.

[4] E. Domańska, M. Loba (red.), *French Theory w Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010.

[5] E. Domańska, *Co zrobił z nami Foucault?*, [w:] French Theory w Polsce, red. E. Domańska, M. Loba, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 65.

[6] *Ibidem*, s. 68.

żam za szczególnie istotne w poruszonym tutaj kontekście i których związki ze współczesnymi studiami nad pamięcią omawiam.

Po pierwsze, wpływ Foucaulta na studia pamięciowe zawiera się w przewodnim motywie jego dzieł, jakim jest poszukiwanie wzajemnych związków wiedzy i władzy, procesu wytwarza znaczeń i uznawania ich za obowiązujące czy też prawdziwe. Choć w dziełach Foucaulta istnieją także inne ramy pojęciowe, komentatorzy tej jednej przyznają miano dominującej[7] i nowatorskiej[8]. Dla Foucaulta każda wiedza jest konstruktem społecznym, możliwym do wytworzenia w określonych warunkach historycznych. Konsekwencją tak rozumianych związków pomiędzy wiedzą a władzą jest przyjęcie istnienia w różnych okresach historycznych wielu różnych prawd, na których opierały się praktyki sprawowania władzy. W tekście niniejszym zwracam uwagę, że ten intelektualny prąd — niezależnie od swoich wad i zalet — uznać można albo za jeden z kolejnych gatunków prozy historycznej (z punktu widzenia narratywistycznego), albo za wynik współczesnego stanu systemu władzy-wiedzy lub ewentualnie zaniku jego poprzedniego stanu (z Foucaultowskiego punktu widzenia). Uważam też, że ta rama teoretyczna została mocno zbagatelizowana poprzez sprowadzenie jej do idei badania dziejów wiedzy poza kontekstem władzy albo do krytyki władzy w przeszłości, co w zasadzie — ze względu na przekonanie o wszechobecności władzy — jest równoznaczne z krytyką przeszłości.

Po drugie, Foucaultowi dzisiejsi badacze zawdzięczają metodologiczne propozycje archeologii wiedzy[9] i „uzdarzeniowienia"[10]. Archeologia wiedzy skupia się na poszukiwaniu dziejowych regularności, nieciągłości, praktyk i zdarzeń. Jak mówi Urszula Zbrzeźniak: „Wydaje się, że celem projektu archeologicznego było wykazanie, że podmiot mówiący zawsze uwikłany jest w sieć poprzedzających go relacji [...]"[11]. „Uzdarzeniowienie" z kolei pokazuje, że wszelkie zjawiska mają swoją genealogię[12] — skądś się wywodzą, powstały w określonym kontekście. Badanie przeszłości na sposób archeologiczny

[7] Por. np. Ch.C. Lemert, G. Gillan, *Michel Foucault. Teoria społeczna i transgresja*, przeł. D. Leszczyński, L. Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa — Wrocław 1999, s. 89-90.

[8] Por. np. T. Falkowski, *Foucault. Historiozofia zdarzenia*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2014, s. 78-79.

[9] M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

[10] T. Falkowski, *op. cit.*, s. 158-173.

[11] U. Zbrzeźniak, *Michel Foucault. Ku historycznej ontologii nas samych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 48.

[12] T. Falkowski, *op. cit.*, s. 158; M. Foucault, *Porządek dyskursu*, przeł. M. Kozłowski, słowa/obraz terytoria, Gdańsk 2002, s. 43-50.

i zdarzeniowy — poprzez poznawanie kolejnych czynników, kolejnych sposobów postępowania, kolejnych odstępstw od normy, podważanie kolejnych oczywistości — staje się źródłem sądów kontestujących badany system. Oczywiście, jest to ściśle związane ze skupieniem uwagi badacza na relacji władzy i wiedzy, bowiem to z nich wynikają konkretne praktyki, które kształtują życie człowieka. Badanie represyjnych praktyk staje się źródłem ich krytyki, a do głosu dopuszczone zostają ich ofiary. To wpływa na sposób pisania o przeszłości i sprawia, że coraz częściej przedmiotem badań staje się pamięć społeczna związana z różnymi kategoriami osób dyskryminowanych, zwierząt, a nawet deprecjonowanych w przeszłości przedmiotów. Zainteresowanie przeszłością w tych jej aspektach, które dawniej były pomijane, dotyczy także historii samej historiografii czy też historii pamięci, o czym piszę dalej.

Warto zwrócić uwagę, że siła nowatorskiej propozycji Foucaulta, aby w przeszłość patrzeć poprzez pryzmat wiedzy i władzy, znosi się niejako przez koncepcje narratywistyczne, które traktują dzieła o przeszłości jako dzieła literackie zawierające opowieść snutą przez autora i zgodną z jego interpretacjami[13]. Skoro bowiem przeszłość w XIX w. opisywano wedle określonych gatunków prozy historycznej — romantycznego, komediowego, satyrycznego i tragicznego[14] — to w XX i XXI w. być może najbardziej nośnym gatunkiem-schematem[15] jest opowieść o wiedzy i władzy lub też opowieść o dyskursie. W podobny sposób o dziełach Foucaulta wypowiada się Paul Veyne, pisząc, że spełniają one wymagania stawiane tradycyjnie rozumianej historii, opowiadając jednak o praktykach zamiast o stuleciach czy cywilizacjach[16].

Popularność Foucaultowskiego interpretowania rzeczywistości społecznej należy przypisać generalnej popularności *French Theory* we współczesnej humanistyce, która nie ogranicza się oczywiście tylko do historii czy badań

[13] Por. np. E. Domańska, *Filozoficzne rozdroża historii*, [w:] Między modernizmem a postmodernizmem. Historiografia wobec zmian w filozofii historii, red. E Domańska, J. Topolski, W. Wrzosek, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1994; J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1996, s. 335-343.

[14] H. White, *Metahistory. The Historical Imagination In Nineteenth-Century Europe*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 1975, s. 133-264.

[15] White używa w swoich rozważaniach pojęcia gatunku, co wprost odnosi się do teorii literaturoznawczej. W niniejszym tekście będę posługiwał się terminem „gatunek-schemat", który pozwala, moim zdaniem, na bardziej jednoznaczne zrozumienie tego pojęcia w przyjętym tutaj kontekście.

[16] P. Veyne, *Foucault rewolucjonizuje historię*, przeł. T. Falkowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 91.

nad pamięcią społeczną. Sam Foucault bronił strukturalizmu w historii[17], a przynajmniej wskazywał jego pozytywne poznawczo skutki. Nie zmienia to jednak faktu, że zapoczątkowana przez niego fala badania dyskursu i szukania relacji władzy w różnych sferach przeszłości przekształciła się w poststrukturalistyczną modę na analizowanie konkretnych zjawisk w długim czasie, często w oderwaniu zarówno od szerszego kontekstu, jak i szczegółów. I tak, zamiast wieloaspektowych analiz danej formacji politycznej w określonej perspektywie czasowej, w historii akademickiej i popularnonaukowej zaczęły gościć takie właśnie dzieła, jak historie różnych zwierząt[18], chorób i zaburzeń psychicznych[19], zjawisk seksualnych[20], a nawet „pasków i tkanin w paski"[21] czy palenia[22] itp. Ten trend można określić mianem historii średniego zasięgu. Powstałe w jego ramach dzieła opisują stosunkowo mały wycinek rzeczywistości społecznej, za to w długiej perspektywie czasowej. Sam Foucault pasjonował się natomiast raczej bardziej ogólnymi i łatwiejszymi do zinterpretowania jako społeczne konstrukty zjawiskami, takimi jak racjonalność, wiedza i rozum[23]. To z tych zainteresowań wyrosły znane dziś i niezwykle popularne rozważania dotyczące seksualności czy szaleństwa[24].

W studiach nad pamięcią opisany wcześniej schemat historii średniego zasięgu przejawia się jako historia pamięci[25], a więc próba analizy zmian, ja-

[17] M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, przeł. D. Leszczyński, L. Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa — Wrocław 2000, s. 100-112.

[18] Por. np. J. Burt, *Szczur*, przeł. A. Leśniak, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2006; S. Connor, *Mucha*, przeł. B. Stanek, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2008; L. Bobis, *Kot. Historia i legendy*, przeł. A. Ślubowska, Avalon, Kraków 2008.

[19] E. Trillat, *Historia histerii*, przeł. Z. Podgórska-Klawe, E. Jamrozik, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1993; M. Bieńczyk, *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, Sic!, Warszawa 2000.

[20] R. Aldrich Robert (red.), *Gay life and culture. A world history*, Thames & Hudson, London 2006; M.G. Massague, *Historia burdeli. Dzieje domów rozkoszy od starożytności do czasów współczesnych*, przeł. K. Jaszecka, Bellona, Warszawa 2012.

[21] M. Pastoureau, *Diabelska materia. Historia pasków i tkanin w paski*, przeł. M. Ochab, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.

[22] S.L. Gilman, X. Zhou (red.), *Dym. Powszechna historia palenia*, przeł. J. Sochoń-Jasnorzewska, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2009.

[23] M. Foucault, *Filozofia, historia...*, s. 299.

[24] M. Foucault, *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, przeł. H. Kęszycka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987; M. Foucault, *Szaleństwo i literatura*, Fundacja Aletheia, Warszawa 1999, M. Foucault, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, słowa/obraz terytoria, Gdańsk 2010.

[25] J.K. Olick, J. Robbins, *Social Memory Studies: From "Collective Memory" to the Historical Sociology of Mnemonic Practices*, "Annual Review of Sociology", Vol. 24, 1998, s. 105-140.

kimi w czasie podlegały procesy upamiętnienia. Prowadzi on do wdrożenia w obręb współczesnej analizy pamięci społecznej koncepcji dotyczących pierwotnie bardzo odległych czasowo społeczeństw, jak choćby sformułowanej przez egiptologa Jana Assmanna[26] tezy o istnieniu odmiennej w sensie procesualnym pamięci kulturowej i pamięci komunikatywnej. Pamięć komunikatywna jest tworzona przez obserwatorów i uczestników wydarzeń. Składa się na nią więc przede wszystkim pamięć biograficzna, choć także przekazy o dawniejszej przeszłości, które z jakichś powodów zostały uznane za ważne[27]. Jest ona przekazywana kolejnym pokoleniom w sposób bezpośredni, dlatego też jej zakres ogranicza się do 3-4 pokoleń, a jej przekaz nie jest sformalizowany[28]. To, co się w niej nie mieści, albo ulega zapomnieniu, albo przechodzi do sformalizowanej i działającej na podstawie zewnętrznych nośników pamięci kulturowej, którą Assmann[29] nazywa wprost „instytucją". Za pomocą tego podejścia opisywać można procesy upamiętniania konkretnych osób lub zdarzeń, przedstawiając ich przemiany od pamięci komunikatywnej po kulturową. W ten sposób tworzą się międzycywilizacyjne związki o ogromnym znaczeniu czasowym – można np. stosować te same ramy interpretacyjne dla starożytnej Grecji lub Izraela oraz współczesnych Stanów Zjednoczonych. Ta różnorodność prowadzi do powstania bardziej złożonych koncepcji, które dzieje pamięci społecznej i upamiętniania dzielą na kilka okresów, np. pięć u Jacques'a LeGoffa[30] czy trzy u Pierre'a Nory[31]. Ten ostatni mówi zresztą o historii historii, która demistyfikuje całą historiografię i pod-

Warto podkreślić, że opisując historię pamięci, Olick i Robbins nie wspominają wpływu Foucaulta. Uważają natomiast, że wcześniejsze socjologiczne sposoby patrzenia w przeszłość były ahistoryczne, natomiast zatarcie się granic pomiędzy historią a pamięcią spowodowało powstanie wielu konfliktów pomiędzy różnymi stanowiskami. Jednocześnie zmniejszyły się możliwości rozwiązywania tego typu konfliktów.

[26] J. Assmann, *Communicative and Cultural Memory*, [w:] Cultural Memories. The Geographical Point of View, ed. P. Meusburger, M. Heffernan, E. Wunder, Springer, Dordrecht — Heidelberg — London — New York 2011, s. 15-27.

[27] Por. B. Szacka, *II wojna światowa w pamięci rodzinnej*, [w:] Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego, red. P.T. Kwiatkowski, L.M. Nijakowski, B. Szacka, A. Szpociński, Wydawnictwo Naukowe Scholar — Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk — Warszawa 2010, s. 82-84.

[28] J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 67-71.

[29] J. Assmann, *Communicative and Cultural…*, s. 17.

[30] Cyt. za: J.K. Ollck, J. Robbins, *op. cit.*, s. 114-115.

[31] Cyt. za: J. Nowak, *op. cit.*, s. 39.

waża jednoznaczną identyfikację z dziedzictwem przeszłości[32], a przynajmniej z jego obowiązującą powszechnie interpretacją. Zresztą podobne zjawisko występuje w przypadku innych, bardziej specyficznych zjawisk społecznych związanych z pamięcią. Zdarzają się np. historyczne analizy zmian polityki pamięci[33]. Wśród badaczy pamięci tryumfuje więc to, co postulował Foucault — poszukiwanie regularności i serii, analiza zdarzeń, transformacji i nieciągłości[34].

Powszechnie mówi się o tym, że dzieła Foucaulta mają potężny wymiar kontestacyjny. Szukał on w przeszłości tego, co przez daną kulturę było odrzucane, uznawane za odstępstwo od normy[35]. Dlatego też uznaje się, że podstawową motywacją takich studiów jest niezgoda wobec krzywdy ludzkiej. To z kolei pozwala nazywać pracę Foucaulta „typem pisarstwa zaangażowanego"[36]. Od zaangażowania i kwestii etycznych bardzo blisko do subiektywnych ocen. Dlatego też często te pisane pod wpływem postrukturalizmu historie średniego zasięgu programowo nie silą się na dążenie do obiektywizmu czy choćby intersubiektywizmu. Wprost oceniają, porównują do współczesnych norm moralnych itd. Patrząc jednak z perspektywy Foucaulta, można przyjąć, że wiedza o tym, co jest dobre, a co złe, jest wytworem stosunków władzy. Wtedy osoby działające z chęcią pomocy wykluczonym, odkrywający nowe systemy represji i emancypujący uciskane mniejszości, działają wedle logiki współczesnego systemu wiedzy-władzy. Pozostawię tutaj tę kwestię, której dalsze roztrząsanie doprowadziłoby prawdopodobnie do postawienia Foucaultowi zarzutu kryptonormatywizmu, który postawił mu już, powołując się na Nancy Frazer, Jürgen Habermas[37], a przed postawieniem wstrzymał się

[32] P. Nora, *Między pamięcią a historią: les lieux de mémoire*, „Didaskalia", Vol. 105, 2011, s. 20-27. Warto pamiętać, że także White, swoją cytowaną w niniejszym tekście książkę *The Metahistory*... postrzega jako dzieło o „historii świadomości historycznej", por. H. White, *Metahistory. The Historical Imagination In Nineteenth-Century Europe*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 1975, s. 1.

[33] L.M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny,* Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 65-114; E. Ponczek, *Polityka wobec pamięci versus polityka historyczna: aspekty semantyczny, aksjologiczny i merytoryczny w narracji polskiej*, „Przegląd Politologiczny", nr 2, 2013, s. 10-12.

[34] M. Foucault, *Porządek dyskursu*.

[35] M. Foucault, *Filozofia, historia*..., s. 79.

[36] A. Radomski, *Historiografia a kultura współczesna*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006, s. 23.

[37] J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, przeł. M. Łukasiewicz, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2005, s. 324.

Marek Kwiek[38]. Założenie, że istnieje jakaś podstawowa norma[39], z której wynika opresyjność władzy, jest bardzo pociągające, jednak mało istotne w kontekście niniejszych rozważań. Ważne jest tutaj dokonywanie ocen moralnych w historiografii, które nie jest traktowane jako wstydliwy problem wynikający z niemożności uzyskania obiektywnej perspektywy, lecz jako stała i oczywista cecha opisu przeszłości. I to ocena, należy dodać, najczęściej negatywnie odnosząca się do tego, co było kiedyś.

W podobnym tonie krytykować można Foucaultowskie analizy przeszłości, widząc w nich nie tylko przejaw współczesnego systemu wiedzy-władzy, lecz dowód na upadek jego dawnych form. Ciekawie kwestię tę ujmuje Jean Baudrillard, nazywając Foucaulta „ostatnim wielkim dinozaurem"[40] ery klasycznej. Myśl tę wyrazić można jednym prostym zdaniem: gdyby władza wciąż działała wedle tych samych charakterystyk, co w przeszłości, to dzieła Foucaulta nie mogłyby powstać. Dlatego propozycji Foucaulta nie należy akceptować jako sposobu patrzenia na współczesność i dlatego ich wykorzystanie w socjologii pamięci jako metody budzi ogromne wątpliwości. Tezy francuskiego myśliciela należy potraktować jako przedmiot badań czy refleksji („a więc to tak w tamtym czasie/wedle tej szkoły postrzegano przeszłość"), a nie metodę badań współczesnych procesów pamięciowych. W tym sensie, potencjał kontestacyjny dzieł Foucaulta i jego naśladowców gwałtownie maleje. Kontestacja zamienia się w wyrafinowaną, co prawda, ale jednak tylko krytykę przeszłości, odsłaniającą jej liczne negatywne strony.

Alain Finkielkraut[41] pisze o „złej pamięci", która jest w gruncie rzeczy spisem zbrodni, jakich poszczególne grupy dokonywały na podległych sobie innych grupach ludzi. Zła pamięć wyjaśnia w ten sposób również obecne stosunki władzy i teraźniejsze występki (choć być może akurat w tym miejscu, ze względu na założenie o ciągu przyczynowo-skutkowym, bardziej adekwatne byłoby pojęcie „złej historii"). Dawna niesprawiedliwość jest bowiem przyczyną istnienia dzisiejszej, dawne stosunki władzy i przemoc wciąż znajdują odzwierciedlenie w świecie współczesnym. Wiara w taką interpretację przeszłości stosunków społecznych stwarza z jednej strony potrzebę napisania historii na nowo, z drugiej zaś — nadzieję, że po wykonaniu tego zadania świat stanie się lepszy. Ta utopijna wizja wiąże się z radykalnym uhistorycznieniem socjologii, uznaniem, że fakty społeczne oraz ludzkie działania

[38] M. Kwiek, *Dylematy tożsamości. Wokół autowizerunku filozofa w powojennej myśli francuskiej*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 1999, s. 293.

[39] H. Kensel, *Czysta teoria prawa*, przeł. R. Szubert, Lexis Nexis, Warszawa 2014.

[40] J. Baudrillard, *Zapomnieć Foucaulta*, przeł. K.M. Jaksender, Libron/Eperons-Ostrogi, Kraków 2015, s. 9.

[41] A. Finkielkraut, *Niewdzięczność*, przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2005, s. 148-155.

znajdują swoje pełne wyjaśnienie jedynie w długiej perspektywie czasowej. Perspektywa ta, jeśli mówimy o studiach narodowościowych, sięgać może kilkuset lat; jeśli zaś wspominamy kwestie płci kulturowej — nawet tysięcy. Reinterpretacja przeszłości jest w tym rozumieniu nie tyle zadośćuczynieniem wobec krzywd wyrządzanych w przeszłości, lecz elementem wizji natury ludzkiej — dobrej, lecz skażonej historycznymi relacjami niesprawiedliwej władzy. To zainteresowanie historią grup podległych i dyskryminowanych mniejszości wywieść można wprost z, jak to określiła Domańska, „'efektu Foucaulta', który sformatował nasze myślenie o świecie w kategoriach wiedzy/władzy"[42]. Wrażliwość na krzywdę i chęć położenia jej kresu powoduje intensywne wartościowanie przeszłości i jej pragmatyczne wykorzystanie we współczesnej walce politycznej. Podejście takie widoczne jest powszechnie we współczesnych procesach politycznych i pamięciowych[43], a towarzyszący mu tok rozumowania i argumentacji wykorzystywany jest przez siły polityczne reprezentujące całe spektrum poglądów i ideologii.

„Zła pamięć" jest powszechna, ponieważ pozwala nadać sens egzystencji ludzkiej w wymiarze jednostkowym i społecznym. W tym miejscu zadać trzeba pytanie o to, czym dzisiejszy dyskurs pamięci różni się od jego dawniejszych odmian. Finkielkraut daje odpowiedź na to pytanie, mówiąc iż współczesne społeczeństwa zachodnie dokonały odwrócenia stosunków łączących je z przodkami. Zamiast ich czcić, śledzić ich losy w drodze ku świetlanej przyszłości całej ludzkości, kibicować dawno już martwym bohaterom, ludzie współcześni lubują się w deprecjonowaniu dokonań swoich poprzedników. Podstawową funkcją tego odwrócenia jest, według Finkielkrauta, odrzucenie odpowiedzialności przy jednoczesnym spełnieniu obowiązku pamięci, do którego poczuwamy się po tragicznych wydarzeniach XX w.[44] Traktowanie przeszłości jako zapisu błędów i katastrof pozwala współczesnym na polepszenie samopoczucia, odrzucenie tradycji i kontynuowanie wiary w postęp. Sprawia także, że dla współczesnego człowieka barbarzyństwo, przynajmniej w świecie Zachodu, wydaje się należeć do przeszłości[45]. Należy tutaj dodać, że o ile taka kontynuacja myśli Foucaulta wydaje się w pełni uzasadniona postawionymi przez niego samego tezami, o tyle on sam odmawiał podpisania się pod nią. Spore pretensje miał do Foucaulta z tego powodu Rorty: „Z Foucaultowskiego ujęcia zmian w instytucjach społecznych Europy podczas ostatnich trzystu lat nie można domyślić się tego,

[42] E. Domańska, *Co zrobił z nami...*, s. 78.

[43] Por. Ł. Skoczylas, *op. cit*., s. 92-280.

[44] A. Finkielkraut, *op. cit*., s. 155.

[45] P. Bruckner, *The tyranny of guilt. An essay on Western Masochism*, Princeton University Press, Princeton 2012, s. 95.

że znacznie zwiększyły się szanse ludzi na dokonanie wyboru własnego stylu życia"[46]. Ortodoksyjne odczytanie Foucaulta wytworzyło — przynajmniej w rodzinnych dla Rorty'ego Stanach Zjednoczonych — grono cyników, niezainteresowanych niczym innym poza działalnością akademicką[47].

Biorąc pod uwagę rozważania Finkelkrauta i wspomniane wcześniej liczne inne próby klasyfikacji różnych okresów historii pamięci społecznej, należy stwierdzić, że jesteśmy w ich przypadku świadkami kontynuowania istnienia mononarracji o przeszłości. Łącząc w sobie wiele szczegółowych wizji, skupia się ona wokół idei przeszłości jako krainy niebezpiecznej i barbarzyńskiej, w której bezbronnym ludziom wyrządzane są niewiarygodne krzywdy. W tym kontekście teraźniejszość świata zachodniego musi jawić się — mimo wszystkich swoich wad — jako niemal raj. Przyjęcie takiej mononarracji skutkuje dokładnie tym samym, co przyjmowanie wcześniej innych dominujących narracji – petryfikacją stosunków władzy i systemu gospodarczego. Skoro istniejący obecnie model sprawowania władzy i radzenia sobie z konfliktami powstał jako odpowiedź na dawne zbrodnie i po wielu latach funkcjonowania nie doprowadził do kolejnej wojny światowej, czystek etnicznych itd., to znaczy, że jest on mimo wszystko efektywny i lepiej go nie zmieniać. Skutki mogłyby być bowiem opłakane. Co więcej — model ten można (a być może nawet trzeba) narzucać całemu światu, ponieważ on jako jedyny gwarantuje bogate i szczęśliwe życie. Dzisiejszy podział władzy i dobrobytu w świecie można więc wyjaśniać poprzez lekcję, jaką z historii wyniosła Europa i będący pod jej bezpośrednim oddziaływaniem zachodni krąg kulturowy. Istnieje możliwość, że właśnie taki – europocentryczny i w gruncie rzeczy daleki od demokratyzmu — będzie finał procesu tworzenia pamięci europejskiej. Trudno bowiem wyobrazić sobie wizję przeszłości Europy, która pomijałaby przeszłe wojny lub nie afirmowała współczesnego i przyszłego (antycypowanego) pokoju i dobrobytu. Najprostszym sposobem uczynienia z tych dwóch tematów spójnej narracji jest uznanie, iż drugi wynika z pierwszego.

Jak twierdzi Ewa Domańska[48], problem z *French Theory* polega na tym, że odsłoniła ona sposoby funkcjonowania dawnych paradygmatów, co wiązało się z ich krytyką, nie proponując w zamian niczego na ich miejsce. Ogólna zasada traktowania wiedzy o przeszłości została naszkicowana przez Foucaulta: przeszłość to domena władzy, historia jest dyskursem władzy, zmiany w wiedzy o przeszłości są zmianami w dyskursie władzy. Ponieważ myśl ta kiero-

[46] R. Rorty, *op. cit*., s. 31.

[47] R. Rorty, *Take care of freedom and truth will Take care of itself. Interviews with Richard Rorty*, Stanford University Press, Stanford 2006, s. 87.

[48] E. Domańska, *Co zrobił z nami…*, s. 73.

wała się raczej w stronę interwencji społecznej, badacze identyfikujący się z takim sposobem postrzegania historii bardzo szybko zaczęli tworzyć opisy przeszłości, które takowymi interwencjami miały być. Tak więc wprowadzały one do pamięci społecznej postacie w niej dotychczas nieobecne lub obecne w stopniu niewielkim i traktowane w sposób nieuczciwy. Słowem, nastąpił wysyp badań i publikacji opisujących przeszłość różnie rozumianych grup mniejszościowych poddawanych uciskowi. Co prawda, francuski myśliciel proponował jeszcze inne rozwiązania i postulował szersze zmiany w traktowaniu przeszłości, szczególnie na gruncie historii[49], to jednak sam się do nich nie stosował[50]. Trudno jest więc stwierdzić jednoznacznie, że Foucault niczego nowego nie zaproponował, nawet jeśli uznać, że większość jego pomysłów zgadzała się z ogólnym duchem epoki i kierunkiem myślenia wielu innych wybitnych przedstawicieli nauki. Z drugiej strony, trudno byłoby uznać jego wkład za nowy paradygmat.

French Theory, a z nią głównie Michel Foucault, przyniosło współczesnej humanistyce i naukom społecznym sposób postrzegania przeszłości jako zapis zmian w relacjach władzy, a w jej analizę wprowadziło konstrukty społeczne małego i średniego zasięgu, opisywane w stosunkowo długiej perspektywie czasowej. Można te tendencje uznać za jedynie słuszne, można też — co wydaje mi się dużo bardziej adekwatne — uznać je za jeden z wielu sposób postrzegania przeszłości, o którym powinniśmy pamiętać, ale który nie powinien ograniczać współczesnej nauki. Jak pisze Domańska, Foucault „z heretyka już dawno stał się klasykiem"[51]. Wyjątkowa popularność całej *French Theory* świadczy oczywiście o jej wciąż znaczącym wpływie i podejmowaniu przez jej twórców tematów ważnych dla współczesności. Z drugiej jednak strony, w studiach nad pamięcią, inspirowane nią rozwiązania noszą wyraźne znamiona kolejnego gatunku-schematu, w takim rozumieniu, w jakim gatunki w dziełach historycznych widział Hayden White[52]. Wątpliwa wydaje się także użyteczność propozycji Foucaulta w badaniu współczesnych procesów pamięciowych, nawet jeśli są one przydatne w tworzeniu historii pamięci. Stwierdzenie, że to, co proponują nam Foucault i jego kontynuatorzy, jest zaledwie jedną z wielu perspektyw, wydaje się jasne na gruncie

[49] Por. M. Foucault, *Archeologia wiedzy*.

[50] T. Buksiński, *Historia — władza — metoda*, [w:] „Nie pytajcie mnie, kim jestem...". Michel Foucault dzisiaj, red. M. Kwiek, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 1998, s. 141-144.

[51] E. Domańska, *Co zrobił z nami...*, s. 79.

[52] H. White, *op. cit*.

historiograficznym czy kulturoznawczym[53]. Jednak jego wpływ na szerszy kontekst nauki o pamięci nie jest już tak oczywisty.

Łukasz Skoczylas

(Hi)stories of Knowledge and Power. On the Effects of Michel Foucault on Contemporary Trends in Memory Studies

Abstract

The ideas and publications of Michel Foucault affect significantly the memory studies. The article shows how to interpret the achievements of the French thinker in the context of his immense popularity. The work of Foucault became the inspiration for new studies of the past, in which the main role played discovering oppression and discrimination. This extremely involved writing focused on the medium-haul phenomena presented in the long term.

Works by Foucault and his followers are interpreted in this text as belonging to historical prose genre characteristic of contemporary historiography and memory studies. Hayden White's ideas have served as an inspiration for this interpretation

Keywords: social memory, French Theory, Michel Foucault.

[53] A. Radomski, *op. cit*., s. 11-26.